



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA DO INDONEZJI, PAPII NOWEJ GWINEI,
TIMORU WSCHODNIEGO I SINGAPURU
(2-13 września 2024 r.)

SPOTKANIE Z MŁODZIEŻĄ

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Stadion „Sir John Guise” (Port Moresby, Papua Nowa Gwinea)

Poniedziałek, 9 września 2024 r.

[Multimedia]

Droga Młodzieży, dzień dobry! Good morning!

Powiem wam coś: cieszę się z tych dni spędzonych w waszym kraju, gdzie współlistnieją morze, góry i lasy tropikalne; ale przede wszystkim w *młodym kraju zamieszkałym przez wielu młodych!* I młode oblicze kraju wszyscy mogliśmy podziwiać, również poprzez piękny występ, który tutaj obejrzelśmy. Dziękuję! Dziękuję za waszą radość, za to, jak opowiedzieliście o pięknie Papui, „gdzie ocean spotyka się z niebem, gdzie rodzą się marzenia i pojawiają się wyzwania”; a przede wszystkim dziękuję, ponieważ skierowaliście do wszystkich ważne życzenie: „stawcie czoła przyszłości z uśmiechem nadziei!”. Z uśmiechem radości.

Drodzy młodzi, nie chciałem stąd wyjeżdżać bez spotkania z wami, ponieważ jesteście nadzieją na przyszłość.

A jak buduje się przyszłość? Jaki sens chcemy nadać naszemu życiu? Chciałbym zmierzyć się z tymi pytaniami, zaczynając od opowiadania, które znajduje się na początku Biblii: opowiadania o Wieży Babel. Widzimy tam, że ścierają się *dwa wzorce*, dwa przeciwstawne sposoby życia i budowania społeczeństwa: jeden prowadzi do *zamętu* i *rozproszenia*, a drugi prowadzi do

harmonii spotkania z Bogiem i braćmi. Zamęt z jednej strony a harmonia z drugiej. To jest ważne.

A teraz zapytam was, co wybieracie? Model *rozproszenia* czy model *harmonii*? Który z nich wybieracie? [Odpowiadają: *harmony!*] Jesteście dzielni! Jest pewna historia, o której mówi Pismo Święte: że po globalnym potopie, potomkowie Noego rozproszyli się po różnych wyspach, każdy „według swego języka, według szczepów” (Rdz 10, 5). Nie usuwając różnic, Bóg wskazał im sposób, aby nawiązać kontakt i zjednoczyć się. Istotnie, „mieszkańcy całej ziemi mieli jedną mowę” (Rdz 11, 1). A to oznacza, że Pan Bóg stworzył nas, abyśmy mieli dobre relacje z innymi. Zauważmy: nie stworzył nas dla zamętu, ale po to, byśmy mieli dobre relacje. I to jest bardzo ważne.

A w obliczu tych różnic językowych, które dzielą, które rozpraszają, potrzebujemy tylko jednego języka, który pomoże nam być zjednoczonymi. Ale pytam was: jakież to język sprzyja przyjaźni, burzy mury podziałów i otwiera nam wszystkim drogę do braterskiego uścisku? Co to za język? Chciałbym usłyszeć jednego z was, odważnego... Kto może mi powiedzieć, o jaki język chodzi? Kto jest najodważniejszy, niech podniesie rękę i wystąpi. [Chłopiec odpowiada: miłość]. Jesteście o tym przekonani? [Młodzież odpowiada: *yes!*] Pomyślcie o tym. A co jest przeciwko miłości? Nienawiść. Ale jest też coś być może gorszego od nienawiści: obojętność wobec innych. Czy rozumiecie, czym jest nienawiść a czym jest obojętność? Czy to zrozumieliście? [Młodzież odpowiada: *yes!*] Wiecie, że obojętność jest bardzo złą rzeczą, ponieważ sprawia, że pozostawiasz innych na ulicy, nie obchodzi cię pomaganie innym. Obojętność wyrasta z egoizmu.

Słuchajcie, w życiu, wy, którzy jesteście młodzi, musicie mieć niepokój serca, by troszczyć się o innych. Musicie mieć ten niepokój, by nawiązywać przyjaźnie między sobą. I musicie troszczyć się o coś, o czym wam teraz powiem, a co może wydawać się nieco dziwne. Powiem teraz coś, co być może wyda się trochę dziwne. Jest pewna bardzo ważna relacja w życiu młodego człowieka: jest to bliskość z dziadkami. Zgadza się z tym? [Młodzież odpowiada: *yes!*] Teraz wszyscy razem zawołajmy: „Niech żyją dziadkowie!”. [Młodzież odpowiada: *Long live grandparents!* – Niech żyją dziadkowie!] *Thank you very much. Thank you. Thank you.* [Dziękuję bardzo.]

Wróćmy do biblijnego opowiadania o potomkach Noego. Każdy mówił innym językiem, a nawet wieloma dialektami. Chciałbym was zapytać: a ile jest tutaj dialektów? Jeden? Dwa? Trzy? A wy, czy macie jakiś wspólny język? Zastanówcie się dobrze: czy macie wspólny język? [Młodzi odpowiadają: *yes!*] Język serca! Język miłości! Język bliskości! A także język służby.

Dziękuję wam za waszą obecność tutaj. I mam nadzieję, że wszyscy będziecie mówić głębszym językiem: że wszyscy staniecie się „*wantok*” miłości!

Droga młodzieży, cieszę się z waszego entuzjazmu i cieszy mnie wszystko to, co robicie, wszystko to, co myślicie. Ale zastanawiam się – uwaga na pytanie! – czy młody człowiek może popełniać błędy? [Młodzież odpowiada: *yes!*] A dorośli, czy może popełnić błąd? [Młodzież

odpowiada: *yes!*] A starszy człowiek, taki jak ja, czy może popełnić błąd? [Młodzież odpowiada: *yes!*]. Wszyscy możemy popełniać błędy. Wszyscy. Ale ważne jest, aby zdawać sobie sprawę z popełnionego błędu. To jest ważne. Nie jesteśmy *supermanami*. Możemy popełniać błędy. I dlatego też możemy być pewni jednej rzeczy: zawsze musimy się poprawiać! W życiu wszyscy możemy upaść, wszyscy. Ale jest bardzo piękna piosenka, chciałbym, żebyście się jej nauczyli, to piosenka, którą młodzi ludzie śpiewają, kiedy wspinają się w Alpach, w górach. Piosenka brzmi następująco: „We wspinaczkę sztuką nie jest to, by nie upaść, lecz by podnieść się z upadku”. Czy to zrozumieliście? [Młodzież odpowiada: *yes!*]. W życiu wszyscy możemy upaść, wszyscy! Czy ważne jest, aby nie upaść? Czy ważne jest, by nie upaść? Pytam was. [Młodzież odpowiada: *no!*]. Tak, ale co jest ważniejsze? [Młodzież odpowiada: *get back up!* – podnieść się!] Nie trwać w upadku. A jeśli widzisz przyjaciela, kolegę, przyjaciółkę, koleżankę, koleżankę w waszym wieku, który upadł, która upadła, co powinieneś zrobić? Śmiać się z nich? [Młodzież odpowiada: *no!*] Musisz na niego spojrzeć i pomóc mu wstać. Pamiętajcie, że tylko w jednej sytuacji w życiu możemy patrzeć na innych z góry: kiedy pomagamy się im podnieść! Aby pomóc im się podnieść. Zgadza się czy nie? [Młodzież odpowiada: *yes!*] Jeśli ktoś z was upadł, jest trochę zagubiony w życiu moralnym, jeśli upadł, ty, wy, czy musicie jeszcze uderzyć leżącego? [Młodzież odpowiada: *no!*]. Brawo, brawo.

To teraz powtórzmy razem, na zakończenie. W życiu ważne jest nie to, żeby nie upaść, ale żeby nie trwać w upadku. Powtórzcie. *Thank you very much.* [Dziękuję bardzo.]

Drodzy młodzi, dziękuję wam za waszą radość, za waszą obecność, za wasze rozmyślenia. *I pray for you. I pray for you. And you don't forget to pray for me, because the job is not easy. Thank you very much for your presence. Thank you very much for your hope.* [Modlę się za was. Modlę się za was. A wy nie zapomnijcie modlić się za mnie, ponieważ ta praca nie jest łatwa. Dziękuję wam bardzo za waszą obecność. Dziękuję bardzo za waszą nadzieję.]

And now, all together, pray. Pray for all us. [A teraz, wszyscy razem, pomódlmy się. Pomódlmy się za nas wszystkich.]

[Modlitwa „Ojcze nasz” po angielsku].

Thank you very much. But, I forgot. [Dziękuję bardzo. Ale zapomniałem:] jeśli ktoś upadnie, czy ma pozostać w upadku? [Młodzież odpowiada: *no!*] Brawo. A jeśli widzimy przyjaciela, przyjaciółkę, koleżankę, kolegę, który upada, czy mamy go tak zostawić lub uderzyć go? [Młodzież odpowiada: *no!*] Co powinniśmy zrobić? [Młodzież odpowiada: *get back up!* – podnieść go!]

Thank you very much. God bless you. Pray for me, don't forget. [Dziękuję bardzo. Niech was Bóg błogosławi. Módlcie się za mnie, nie zapominajcie.]

Słowa po błogosławieństwie:

Zanim zabrzmiał pieśń na zakończenie, jeszcze o czymś zapomniałem. Chciałbym was zapytać, bo nie pamiętam: kiedy znajdziecie kogoś, kto upadł na drodze, kto upadł z powodu wielu problemów, co powinniście zrobić, uderzyć go? [Młodzież odpowiada: *no!*] Jaki gest powinniście wykonać wobec kogoś, kto upadł? [Młodzież odpowiada: *get back up!* – podnieść go!] Zróbmy to razem!

Thank you very much. [Dziękuję bardzo.]

Słowa po pieśni na zakończenie:

Chciałbym podziękować wszystkim, którzy przygotowali to piękne spotkanie. Zwrócił mi na to uwagę ksiądz biskup, salezjanin, który przyszedł do was ubrany jak prawdziwy robotnik! A teraz, wszyscy razem, brawa dla wszystkich, którzy przygotowali to spotkanie. Jest jedna rzecz, o której zapomniałem: jak to powinno być zrobione? W jaki sposób? [Gest podnoszenia kogoś, kto upadł.]